

KILKANAŚCIE OSÓB ZMARŁO

Szczepionkę na ptasią grypę testowali na bezdomnych

Za każde zaszczepienie nowym specyfikiem przeciwko grypie bezdomni z Grudziądza dostawali od przychodni po 5-10 złotych. Nie wiedzieli jednak, że nie chodziło o zwykłą grypę, a o siejącą na świecie spustoszenie ptasią grypę. Kilkanaście osób zmarło. Czy ich śmierć miała związek z testami? Do szokujących informacji dotarł reporter "Faktów" TVN. Zachowanie lekarzy potępiła minister zdrowia Ewa Kopacz.

Bezdomni twierdzą, że nie wiedzieli, iż szczepią ich przeciwko ptasiej grypie. W kwietniu 2007 roku grudziądzka przychodnia "Dobra Praktyka" wysłała do nich zapytanie, w którym była mowa o nieodpłatnym przekazaniu szczepionki przeciw zwykłej grypie o nazwie VAXIGRIP. Za każdą szczepionkę mieli dostać pieniądze, dlatego niektórzy zaszczepili się nawet kilkanaście razy. Dopiero teraz okazało się, że otrzymali dwie dawki szczepionki FLUAD- H5N1, która była ocenianą w tym badaniu szczepionką przeciwko groźnemu wirusowi grypy H5N1.

firma Novartis

This are from Novartis, why dziennik.pl does not mention it???

Tuż po szczepieniach kilkanaście osób zmarło. Nie wiadomo, czy testowanie szczepionki było przyczyną śmierci bezdomnych. Wielu z nich to osoby schorowane i wycieńczone trybem życia, dla których takie eksperymenty mogą być niebezpieczne. Statystyka daje jednak wiele do myślenia.

"W 2004 roku zmarło czterech bezdomnych z naszego ośrodka" - przyznaje w rozmowie z "Faktami" Mieczysław Waclawski, kierownik schroniska im św. Brata Alberta w Grudziądzu. Jednak w 2005 i 2006 roku zmarło łącznie 16 osób, w 2007 roku - roku, w którym testowano szczepionkę - aż 21. Według TVN24, pokrzywdzonych może być nawet 350 osób. Około 150 z nich - to bezdomni. Reszta to zwyczajni mieszkańcy, zwabieni zarobkiem.

Kierownictwo przychodni broni się, że wszyscy pacjenci podpisali zgodę na szczepienie i wiedzieli, przeciwko czemu się szczepią.

Wczoraj do toruńskiego sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko trojgu lekarzom i sześciu pielęgniarkom. Jak wykazało śledztwo, oszukali oni nie tylko pacjentów, ale i firmę farmaceutyczną, która zleciła szczepienia. Prokuratura zarzuca im fałszowanie dokumentacji, nakłanianie świadków do składania fałszywych zeznań i poświadczanie nieprawdy, a także przywłaszczenia mienia. Zarzut narażenia zdrowia i życia bezdomnych jednak w akcie oskarżenia nie pada.

Zachowaniem lekarzy oburzona jest minister zdrowia. "Lekarze, którzy prowadzili te badania, nie powinni wracać do zawodu" – tak oskarżonych lekarzy oceniła w programie "Fakty po Faktach" Ewa Kopacz. "W interesie wszystkich lekarzy leży, by ci, którzy zawinili, ponieśli karę" - dodała.